

Nowiny Raciborskie.

Jak śpiewać w kościele: po polsku czy po łacinie?

(Dokończenie.)

Przepis kościelny rzeczywiście jest, żeby podczas „Missa solemnis” (mszy uroczystej) tylko po łacinie śpiewano. Ale czy tak zwane „msze śpiewane” bez asyty są „solemnis” w znaczeniu liturgicznem, o tem są zdania podzielone. Ksiażdz pieśni w Osnabrück w wydanej przez siebie książce o „pozytku katolickiego śpiewu ludowego w niemieckim języku przy nabożeństwie” wykazuje, że śpiew w języku niemieckim podczas niedzielnych i świątecznych nabożeństw jest dozwolony. Omawiając treść tej książki „Germania” cieszyła się za zdaniem przeciwnym i powołała się jeszcze na wyrok św. Kongregacji obrządków, która na zapytanie ksiażda, czy pieśni podczas mszy św. w języku ojczystym (włoskim) śpiewać wolno, dała następującą odpowiedź: „Podczas mszy św. prywatnej, tak; podczas uroczystej czili śpiewanej mszy św. (quod Missam solemnem sive cantatam), nie.”

Otoż „Missa solemnis” w liturgicznem znaczeniu jest rzeczywiście tylko msza św. z asyta, jak się odbywa w kościołach katedralnych i kolegiackich. Wprawdzie wyżej przytoczone słowa św. Kongregacji zawierają też słowo „autem” (śpiewaną), ale między wyrzecem „solemnis” i „cantata” znajduje się wyraz „sive” tyle co „czyli”. Kongregacja więc rozumie tu przez wyraz „cantata” to samo co przez „solemnis”. Trzeba bowiem wiedzieć, że we Włoszech msza św. bez asyty wcale nie znają, bo tam takiego braku księży jak u nas nie ma. Msze św. śpiewane, jak u nas się odprawiają bez asyty, są mssae privatae (msze prywatne), a zatem też podczas tychże wolno śpiewać w języku ludowym.

Za zdaniem naszem przemawia przedwczesnym zwyczaj u nas przyjęty. Tocę od

niepamiętnych czasów śpiewa lud w języku swoim podczas mszy św. śpiewanych. Gdyby to się sprzeciwiało przepisom kościelnym, to zwierzchność duchowna natychmiastby wydała zakaz. Ze tego zdania są też biskupi, wynika choćby z tego, że niektórzy z nich rozporządzili, aby w powszednie dni także po śpiewanej mszy św. odmawiały się modlitwy przez Ojca św. Leona XIII w r. 1886 przepisane, choć te modlitwy tylko po „privatnych” mszach świętych są nakazane.

To samo przekonanie zdaje się podzielać także poważne pismo kościelne, w Rzymie wydawane, pod tytułem „Aulalecta ecclesiastica”. Redakcja pisma tego, składająca się z członków Kongregacji rzymskich, rozpisując się o śpiewie ludowym podczas mszy św., kończy uwagę, że śpiew ludowy można zachować, dopóki najwyższa władza inaczej nie rozstrzygnie (usquedum alter a suprema auctoritate definiatur). Dekret św. Kongregacji obrządków z roku 1896 jest jedyny, na który się zwolennicy śpiewu łacińskiego wprost powołują, a św. Kongregacja w nim co do śpiewu podczas śpiewanej mszy św. bez asyty nie orzekła.

Na koniec warto nadmienić, że co do śpiewu ludowego w kościele już w roku 1865 sobór prowincjalny w Pradze wypowiedział zdanie, że z właściwości śpiewnej narodów słowiańskich (do których wiele i polski lud na Śląsku należy) wynika potrzeba pielegnowania tego śpiewu.

Niechaj tedy lud nasz z całym uszanowaniem, ale i z zupełnym poczuciem swojej słuszności zwraca się w razach potrzeby do swych księży proboszczów i prosi o opiekę dla śpiewu polskiego w kościele, a ci uwzględniają życzenia ludu i nie będą uważali ani za potrzebne ani za korzystne w obecnym mieściu czasie obstawać przy zaprowadzeniu zmian w tem, co przez całe wieki okazało się dla ludu dobrem i dla Kościoła pożytecznym.

— Wy wiecie dobrze, że tańczyć nie umiem, — błagało z płaczem dziewczę.

— Kańczug cię nauczy, — rzekła Dora,

— dawno już nie próbowałaś, jak smakuje.

Potrafimy cię przymusić.

— Przymusić? O nie, nie! Raczej umrę.

— Najprzód potńczysz, a potem zaślubimy cię Jankowi, on ma pięć silną, odbiegać ci ochotę od śmierci.

— Tak będzie! — krzyknęła cała hala.

— A jeżeli nie będzie nam połuszcza, to ją zaprowadzimy do obozu tureckiego i bisurmano z sprzedamy.

Na te słowa Nuzy znowu wybuchały szalone krzyki cyganów. Biedna Etekka spoglądała na cygany z rozpaczą, napróżno upatrując wśród całej zgromy choćby jednego litońskiego spojrzenia.

— Arwazo! — zawołała, upadając do nóg cygance i obejmując ją z rozpaczą. — Arwazo, za co mię tak okrutnie prześladujecie?

Stara czarownica, nie przyzwyczajona do znać najmniejszego sprzećwiznania się swym postanowieniom, zatopiła w nią zimne, przenikające i szydercze spojrzenie.

— Ja chęc twojego szczęścia, głupia dziewczko, — zachrypiła z drwiącym uśmiechem.

Etekka, nie mając już najmniejszej nadziei, z jękiem rzuciła się na ziemię; w oczach zrobiło jej się ciemno, pogmatwane myślał głazyły się jedna za drugą, a dresszec i gorąco przebie-

Parlament niemiecki

na średowem posiedzeniu obradował w drugiem czytaniu nad projektem, dotyczącym zmiany prawa zabezpieczenia na i starość i niemoc.

Poseł socjalistyczny S i n g e r był przeciwnym temu, aby nad tym projektem zarządzano, raz dla tego, że nie ma odpowiedniej liczby posłów, a dalej, ponieważ posłowie jeszcze się dobrze nie zaznajomili z przedłożonym projektem, który jest wielkiej doniosłości dla klasy pracującej.

Po dłuższych rozprawach wniosek posła Singera odrzucono i wstępnie zaraz pod obrady paragraf pierwszy projektu, według którego mają w przyszłości obowiązek zabezpieczenia się także kierownicy pracowni i technicy, dalej osoby, stojące w stosunku służbowym, także nauczyciele prywatni, jeżeli dochód ich roczny nie przewyższa sumy 2 tysięcy marek.

Socjalisi stawili wniosek dodatkowy, aby samodzielni przemysłowcy, pracujący z polecenia innych w domu, byli również zobowiązani do zabezpieczenia się i żeby za pracujących prywatnie w domu płacili składki ci, którym im robotę dają do domu.

W głosowaniu przeszeli pierwszy paragraf, jak go uchwaliła komisja, dedykowany socjalistów natomiast odrzucono. Głosowali na nim tylko socjalici i dwaj inni posłowie.

Następnie przyjął parlament bez sporów paragraf drugi, orzekający, że radzie związkowej przysługuje prawo wymozienia wkładek u tych pracodawców, którzy czasowo robotników zatrudniają.

Paragraf trzeci opiewa, że robotnicy zagraniczni mają być od wkładek zwolnieni. Socjalisi stawili wniosek dodatkowy, aby pracodawcy, zatrudniający robotników zagranicznych, płacili wkładkę podwójną.

Socjalista M o l k e n b u h r dowodził, że paragraf 3-ci w obecnem brzmieniu jest wprost premią dla tych pracodawców, co za-

gały ciało; zdawało się, że lada chwila serce jej pęknie z bólesci. Cyganie, widząc jej drganie konwulsywne, zaczęli się naigrawać, a Nuca rzekła:

— Janko, weź kańczug i przeciągnij ją parę razy, to zaraz te mdłości przestaną.

— Niech zatańczy smagańca, — dodała Elja.

— Smagańca! Smagańca! — krzyknęli chorzy.

Precz! — krzyknął Janko. — Nie wewno wam pastwić się nad nią, bo to moja przyszła żona! Niechaj się przez noc wysapi, a jutro wyprawimy weselisko. Pójdzie wieczerać.

Około kółka siedziała zgraja, zostawiając Etekkę pod drzewem. Nieszczęśliwa po odejściu cyganów podniosła się, załamała ręce i ze łzami w niebo patrzyła. Wtem w oddaleniu zabrzmiał znów pobożny śpiew zakonnic. O cudo! W jednej chwili oschłyły dziewczyny i jaką nadzieję zajaśniała na twarzy, złożyła rączkę i szepnęła zeicha.

— To Ty, dobry Boże! Odpowiadasz na moje łzy i prośby! Wszak mię wybawisz z nieszczęścia tak jak mego braciaka Gabora wybawiłeś z rąk cyganów... Nieprawdaż Boże, że nie opuścisz biednej Etekki, która Cię kocha, o bardzo kocha, a jest bardzo biedna i oprócz Ciebie nie ma żadnego opiekuna na świecie.

Powoli śpiew pobożny ustął, przez chwilę słychać było dźwięk klasztornego dzwonu

Człowiek sądzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

Nagle dokola rozległ się śmiech szydlerzy; zerwała się z kręgu i ujrzała cyganów w kręg stojących, którzy się zanosiли od śmiechu.

— Czy widzieliście, jak ślicznie przewraca oczy? — zawołała Dora. — Załóż się, że ma ochotę przystać do tych czarnych kawek, co tam pieśni zawodzą.

— Tak, zapewne do tego ma ochotę, ale za to jutro trzeba ją będzie kłócić i straszyc, żeby zatańcowała Seklerom.

— Na szczęście niema z nami tej głupiej. Dal, która zawsze sprzeciwiała się, kiedyśmy tej damie kazali tańczyć — dodała Nuna. — Cha, cha, cha! Jakże się za powróttem będzie dziwiła, żeśmy jej ulubienice wytresowali na tancerkę Seklerów.

Zimny dresszec przebiegł Etekę. Przybomniała sobie taniec, od którego wybawił ją Gabor, a teraz na nieszczęście brata nie było.

— Pojóż pojdz z nami, — zawołał Janko, pociągając ją gwałtownie za rękę.

— Czego chcecie odemnie? — krzyknęła Etekka, usiłując się wyrwać.

— Czy nie słyszałeś? — rzecze Elja. — Chcemy, żebyś tańczyła jutro, trzeba dziś zrobić próbę.

trudniących zagranicznych robotników, i ziemscy posiediciele mogą się z tego cieszyć.

Posel konserwatywny Loebeil wystąpił przeciwko poprzednim wywodom. Obcych robotników zatrudnia się jedynie z powodu braku robotników w kraju. Po coż zatem ma się składki opłacać za robotników zagranicznych, z których nikt nie będzie odnosił korzyści. Gdyby manio jeszcze do tego po-dwójne składki opłacać, toby to wyglądało jako kara za zatrudnianie zagranicznych robotników.

Posel Molkenbuhr zaznaczył, że posiediciele ziemscy wschodni dla tego chętniej zatrudniają robotników z Rosji, gdyż ci są o wiele tanie.

Posel ks. Jazdewski przeczytał, jakoby we wschodnich prowincjach mało płacono, i dowodził, że ludzie po większej części tylko za namową niesumiennych agentów wychodzą do zachodnich prowincji.

Socjalista Stadthagen przeciwnie twierdził, że we wschodnich prowincjach ludzie bywają mierzą gorzej traktowani od zwierząt i że sprawdzanie zagranicznych robotników stanowi tylko brudną konkurencję dla krajowych robotników.

Sekretarz stanu Posadowski dziwił się, że socjaliści, reprezentanci beznarodowości, nie stawiają na równi polskich i rosyjskich robotników z indyjskimi robotnikami.

Posel ks. Jazdewski zastrzegał się przeciwko wywodom Stadthagena, aby postawił na równi polskich robotników z niemowlakami azjatyckimi. Te wyrażenia są obrażą dla klasy robotniczej i dziwić się trzeba, jak może partia socjalistyczna czegoś podobnego się dopuścić. Z tego można wnosić, że socjaliści także między równą klasą robotników chcą czynić różnicę.

Posel Molkenbuhr na to odpowiedział, że opór przeciw sprawdzaniu pozbawionych prawa zagranicznych robotników, którzy właściwie bywają zużytkowani do obniżania cen i rozbijania strejków, nie ma nic wspólnego ze zasadą międzynarodową.

W końcu powstał jeszcze ostry spór między socjalistami a konserwatystami o położenie robotników w Prusach Wschodnich. Nie wy førpawsky spraw, odłożono dalsze obrady do Piątku.

Co tam słychać w świecie.

Ojciec św. wyznaczył już datę przyszłego konsekratora. Pierwszy, tajny, dla prekonizacji biskupów i mianowania kardynałów odbędzie się dnia 19 Czerwca, w Poniedziałek; drugi, publiczny, dla obiecania w kapelusze nowych dostojników kościoła w liczbie około 10, odbędzie się w dniu 22 Czerwca, w Czwartek.

wreszcie wszystko ucichło. Eteka, zmęczona trwogą i łzami, siedząc zasnęła.

Jak długo spała, nie wiedziała, — lecz otwory oczy, ujrzała gąsający ogień, a chrapanie cyganów dowodziło, że spoczywają głęboko. Eteka, podniósłszy się ostrożnie, obejzała się w kąt, a chociaż noc była zuchmiona i ciemna, mogła dokładnie dojrzeć i rozpoznać każdą osobę należącą do bandy. Skoro się przekonała, że wszyscy śpią głęboko, zaczęła z największą ostrożnością posuwać się naprzód ku zaroślom otaczającym wzgórze.

Niktby nie przypuścił, że ta słaba dziewczyna, przed chwilą jeszcze upadająca pod brzemieniem cierpienia, zagrożona szkaradną niewolfą turecką, zdobędzie się na tyle sił i zamiast w rospacz zlewać się łzami, o ucieczce pomyśli. Trzeba jednak pamiętać o tem, że Eteka wzrosła pomiędzy silnymi i energicznymi ludźmi, przyczynionymi znosić odważnie wszelkie przeciwności losu; że nie zna jąc ani piesszot macierzyńskich ani najmniejszej wygody, przyczyniona do głodu, zimna i skwary, była nierównie bliżej od dziewcząt wychowanych troskliwie w rodzinie domu. W silnym i zdrowym ciele mieszka zwykłe odważna i energiczna dusza. Na chwilę w nagłym niebezpieczeństwie chwieje się i upada pod ciężarem cierpienia, lecz wkrótce dyksuje mostwo i umie sobie radzić. Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże, — mówi stare przytłowie.

tek. W św. Kolegium kardynalskim jest obecnie 15 miejsc nie obsadzonych.

W Czwartek zeszły wydeł Ojciec św. najnowszą bulę o roku jubileuszowym 1900. Bulę ogłoszono nasamprzód w przedionku św. Piotra, gdzie ja oficjal papieżki ksiądz del Aquila przeczytał wobec kardynałów i nader licznie zebranego tłumu wiernych, a następnie jeszcze w trzech innych kościołach rzymskich.

W komisji parlamentarnej, obradującej nad rewizją mięsa, zażądano, aby rząd w ogóle zakazał dowozu mięsa końskiego do Niemiec. Przedstawiciel rządu oświadczył, że mięso końskie nie przychodzi do Niemiec, przechodzi tylko przez Hamburg do Szwecji i Norwegii. Również domagało się, aby restauracyjne, gdzie mięso końskie podają, na zewnątrz były oznaczone. Rząd na to się nie zgodził, bo sądzi, że oznaki wewnętrz wystarczają.

Komisja parlamentarna obradująca nad ustawą procederową, uchwaliła, że nowy wniosek przynajmniej jednej trzeciej kupców w każdym mieście władz policyjna zniewolona jest rozporządzić, aby składy zamkane były od godziny 9 wieczorem do 5 rano.

Parlament niemiecki nie ukończył jeszcze swych obrad i będzie je po świętach dsiejszych prowadzić. Tymczasem rząd nosi się podobno z zamierem odroczenia obrad aż do jesieni. Dnia 15 Czerwca mają być obrady przerwane aż do 10 Listopada. Cesarz ma lada dzień podpisać odnośnie rozporządzenie.

Izba deputowanych obradowała w środę nasamprzód nad ustawą o pensach dla wdów i sierot po nauczycielach. Minister skarbu Mikel oświadczył na wstępie, że rząd zgodzić się może tylko na taki dodatek państwo: dla wdów 360 marek, dla sierot 120 względnie 72 marek. Wbrew ministrowi przyjęła izba wniosek stronnictwa centrum i konserwatywnego, ustanawiający dodatek państwo na 420, 140 i 84 marek. Po załatwieniu kilku drobniejszych projektów odroczyła się izba do Poniedziałku 15 Maja. Na porządku obrad będzie dalszy ciąg drugiego czytania wniosku w sprawie braku robotników rolnych.

Uprawnienie do jednorocznej służby otrzymywali dotąd tylko ci, których ojcowie lub opiekunowie pismo zezwalały na zatrudnienie, że będą ich przez ten rok służby na koszt swojego utrzymywali. Wyjątkowo wolno było i tym odsiągiwać rok jeden, który h utrzymywać zobowiązują się inną osobą, nie ojcem lub opiekunem. Ograniczenie to ma być odtąd zniszczone, tak że bez żadnych trudności otrzymają uprawnienie do jednorocznej służby i ci, za których pismo zezwalały się inną osobą.

Na kongres pokojowy w Hadze otrzymali wysłannicy austriacy na drogę wskazówkę, abyż żadną miarą nie dopuścili do po-

Im cięższa przyciśniecie cię bidea, tem silniej powinienes z nią walczyć, aby cię swem nie przynieść brzemieniem.

Tak więc Eteka postanowiła się ratować; w pobliżu był klasztor, tam mogła znaleźć schronienie, trzeba było tylko w ciemności znaleźć drogę. Z bijącym sercem, na paluszkach, ziemi prawie nie dotykając, pętała się ostrożnie na pagórkach. Ile razy sukienka jej zawadzała o suchą gałązkę, ilekroć potrafiła o kamik, włosy jej stały na głowie, a serduszko uderzało gwiatownie. Najmniejszy szelest mógł zbudzić któregoś z cyganów, a przedwczesnym czujną Arwazę. Bezdroże nieznane groziło jej niebezpieczeństwem. Gdy przed wieczorem wdzieliła się na wzgórze. Eteka często spostrzegała przepaście skale; jeden chybiony krok mógł ją stoczyć w głąb otoczenia. Szczęściem natrafiła na wyschłe łóżko strumienia i tym wąwozem spędziła się na gościniec wydobyć.

Nakoniec po półgodzinnej, mozołej wędrowce dziewczę wyszło na gościniec, ominawszy szczęśliwie niebezpieczeństwa; przez chwilę stała bezwładna, bo przedzieranie się przez gestwinę siły jej wyczerpało, potem zwróciła się ku obozowi cygańskiemu, z obawą przysłuchując się, czy pogoni nie słychać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ruszenia spraw macedońskiej i ormiańskiej, a co najmniej alzacko-lotaryńskiej.

Z Austrii piszą, że arcybiskup Gorycy ks. Missia, rodowity Słoweniec, niebawem będzie mianowany kardynałem. Arcybiskupstwo Gorycy jest spadkobiercą sławnego, założonego w 6 tem stuleciu patryarchatu w pobliskiej Akwilei. W r. 1451 Wenecyjanie stolice tego patryarchatu przenieśli do Wenecji i odtąd wywiązywały się ciągle spory pomiędzy Austrią, do której należy znaczna część patryarchatu, a Wenecją. Aby tym sporom położyć koniec, Papież Benedykt w r. 1750 w miejscu patryarchatu Akwilei utworzył dwa nowe arcybiskupstwa Gorycy i Udiny. Ks. Jakób Missia, urodzony 1838, jest jednym z młodszych biskupów austriackich. W r. 1884 został mianowany biskupem lublańskim, w r. 1897 arcybiskupem Gorycy.

W węgierskiej izbie magnatów przyjęto paragraf ustawy karnej o pociąganiu do odpowiedzialności sądowej księży, którzy w kazaniach dotykały mili polityki. Prymas węgierski, arcybiskup Vaszary, przestrzegł rządu przed polityką wroga, duchowieństwu i przypomniał, że podobna ustawę wydana we Francji podczas wielkiej rewolucji francuskiej, zaprzeczającej nawet istnieniu Boga; arcybiskup Samassa wykazał, że rząd znajduje się na drodze bardzo pochyłej, ale mimo to prawie jednogłośnie projekt przyjęto. Prezes ministrów węgierskich Szell oświadczył, że rząd chodzi o to, aby na wyborów nie było wpływów postronnych, lecz by głosowali tylko według własnego przesądzenia. Po prostu rząd nie chce, aby mu ktokolwiek przeszkadzał w wyzyskiwaniu wyborów na swoją korzyść.

Z Francji piszą, że Dreyfus ma już wkrótce pojawić się w Paryżu. Oddział żandarmów i żołnierzy republikańskich otrzymał nakaz, aby być gotowy do wyjazdu do Cayenne. Skoro wyrok senatu zapadnie, że rewizja ma nastąpić, wówczas Dreyfus zostanie sprowadzony do Francji. Nastąpi to w końcu Czerwca.

Włochy mają już nowych ministrów. Na czele ich stoi nadal minister Pelleux (Pellu), który dzierży zarazem ministerstwo spraw wewnętrznych. Sprawami zagranicznymi kierować będzie minister Visconti di Venosta, przyjaciel Francuzów. Jak się ministerstwo w sprawie zatoki Sanmaru urządzi, jeszcze nie wiadomo.

O poległym na wyspach Filipińskich księciu niemieckiem Ludwikowi Löwenstein donoszą teraz, że go zastrzelili Amerykanie, bo był podejrzany o to, że jest agentem rządu niemieckiego. Przy zwłokach księcia znaleziono paszport Aguinalda. W paszporcie napisał Aguinaldo, że książę Löwenstein sprzyja powstańcom i że mu wolno przebywać w obozie.

Filińscy przyślali Ojcu św. memoria, czyli obszerne pismo z opisem okrucieństw, jakich się Amerykanie na powstańcach mieli dopuścić. Pismo to zawiera zarazem i stanowczy protest przeciwko postępowaniu najedniów.

W Belgii zagrzeli stronnictwa liberalne, że jeżeli rząd upierać się będzie przy swym projekcie zmiany ustawy wyborczej, natencja wywołać rewolucję w kraju, byle nie dopuścić do przyjęcia projektu. Rząd w nowym projekcie chciał zmienić ustawę wyborczą na swoją korzyść, tak że miałby w sejmie więcej posłów po swej stronie niż obecnie, a tego właśnie w kraju nie chce.

Bielga domaga się od rządu chińskiego odstąpienia szmatu ziemi z miastem Hankow. Chińcy odrzucają się wprawdzie nieco, ale pewnie ostatecznie się zgodzą na żądanie Belgi, bo cóż im innego pozostało.

Stosunki między Transwalem a Angią były w ostatnim czasie bardzo naprężone, tak że się nawet już obawiano wybuchnięcia wojny. Zapobiegł temu prezydent Transwalu oświadczenie, że rząd transwalski gotów poczynić niektóre ustępstwa na korzyść cudzoziemców, czyli, co w tym razie to samo znaczy, na korzyść Anglików.

Z bliska i z daleka.

Naciąbór, dnia 15 Maja 1899.

* Na ostatnim posiedzeniu rajców miej-

skich wyznaczone między innymi 50 marek na zapomogę dla towarzystwa śląskich pszczelarzy, które dnia 30-go i 31-go Lipca br. urządzia w Raciborzu wystawę pszczół i przyrządów pszczelarskich.—Podatek komunalny ustanowiono na 160 procent podatku państwowego.—Nadburmistrz p. Bernert pod koniec obrad na odnośne zapytanie oświadczył, że układy w sprawie przyłączenia przedmieścia do Raciborza są w toku i prawdopodobnie mieć będą lepszy skutek od poprzednich.

* Ustawiczne deszcze, które teraz na rzecze ustąpiły, spowodowały w kilku miejscowościach osunięcie się nasypów kolejowych. Na szczęście spostrzeżono je zawsze i naprawiono szkodę. Między Bytomiem a Orzegowem był ruch kolejowy z tego powodu w Czwartek przez kilka godzin przerwany. Na linii kolejowej Opole—Gliwice osunięcie się nasypu dochodzi do 30 metrów długości. Podobne wypadki zaszły pod Chorzowem, między Niem. Racławicami i Głogówkiem oraz między Zabrzem i Polską Cerekwią.

—* Fabryka cygar „Reiners & Söhne“ obchodziła w Niedzięle 50-letni jubileusz istnienia. Jest to pierwsza fabryka cygar, jaka powstała w Raciborzu. Dziś w mieście i okolicy w przemyśle cygarniczym jest zatrudnionych przeszło 2000 osób.

—* Ostateczny przegląd zdanych do woj-
ka (Ober-Ersatz-Geschaft) w tym roku odbę-
dzie się dla obwodu hulczyńskiego w Hul-
czyńsku w gościńcu „pod koroną“ przy ryn-
ku dnia 16-go i 17-go Czerwca, dla obwodu
raciborskiego w Raciborzu w Łazienkach
Keila dnia 19-go, 20-go i 21-go Czerwca. Prze-
ględ będzie się rozpoczął o god. 8, atoli
stawić się należy już o god. 6 $\frac{1}{2}$. Reklamo-
wać synów od wojska mogą rodzice aż do 10
Czerwca u landrata w Raciborzu, ale tylko w
akim razie, jeżeli dopiero po ostatniej stawce
kazałą się potrzeba reklamowania. Do prze-
glądu ostatecznego winni się także stawić ro-
dzice i rodzeństwo reklamowanego, aby się
komisja mogła naocznie przekonać o stosun-
kach familialnych tegoż.

* Trzy dni św. św. Bonifacego, Pankracyego i Serwacego, t. j. 11-ty, 12-ty i 13-ty Maja są, dniami przymrozków — lub też: kiedy ciernie kwitnie, przymrozki zwarzają rośliny! Tak ludzie mówią powszechnie, jak gdyby ci święci lub kwitnące ciernie powodowały mrozy. Właściwa przyczyna jest następującą: Kiedy na wiosnę ocieplenie się naszej półkuli ziemskiej zaczyna się od strony południowej, wtedy powietrze na półwyspach południowych szybciej się ociepla niż graniczące z niemi morza. Skutkiem tego następuje znowu pewne oziębienie temperatury powietrza, a do tego oziębienia dopomagają wiatry północne. Dzieje się to właśnie w tych dniach i ztąd to powstało mniemanie o wpływie tych świętych na pogode.

— Syrynia. Jan Gorzolnik tużtąd udał się w Sobotę rano do Bojanowa i pod wieczór wracał do domu. Około godziny 7 widziano go jeszcze idącego do Syryni drogą, przy której ciągnie się kanał. Co mu się dalej przytrafiło, chyba tylko Panu Bogu wiadomo, dość że już do domu nie wrócił. Przeszukano cały kanał aż do Odry, do której dopływa, ale go nie znaleziono; dopiero w Niedzieli po południu w Odrze napotkano na jego trupa. Smierć śp. Jana Gorzolnika, który doczekał się 67 lat życia, opłakuje 7 synów i dwie córki,

* Kozie. W Piątek przyszedł na mszę
we nabożeństwo jakiś pijany człowiek i roz-
parł się na ławie, nie zdejmując z głowy ka-
pelusza, a gdy mu kościelny zganił nietoszo-
wne zachowanie się w kościele, zerwał się z
siedzenia i pobiegł do zakrystii, wymyślając
głośno. Musiano go przemocać z kościoła wy-
prowadzić, a że i po za kościołem nie prze-
stawał hełasować, więc go policyjnego zabrala ze
sobą.

— * Gliwice. Prokuratorzy gliwicki wzy-
wa przez gazety wszystkich, którzy coś wie-
dzą o pobycie nauczyciela Edwarda Völkela z
Gliwic, aby ją o tem czempredzej uwiadomili.
Vökel wyszedł doia 30 Stycznia br. z domu
zebrawaszy z sobą 400 marek gotówki i odtąd
przepadł bez śladu. Był może, że padł ofiarą
morderstwa, bo nie podobno się zresztą domy-
śać przyczyny, dla którejby tak dugo się
ukrywał.

Gliwice. Podczas burzy, jaką mieli-

śmy zeszłego Wtorku, uderzył o. om nie 3, jak donoszono, lecz 5 razy. Czwarty piorun uderzył w komin domu koncertowego, ale nie wyrządziwszy zresztą żadnej szkody, zleciał po piorunociągu w ziemię; piąty wpadł przez dach domu malarza Owczorza przy szosie rybnickiej do mieszkania, zków wyleciał znowu kominem.

Na ulicy Klasztornej wydarzył się w Piątek następujący wypadek. Siodłak Jan Ledwig z Laczy nawracał wożem, gdy wtenczas nadjechał pociąg elektryczny, wpadł na wóz, przewrócił go razem z końmi i włókną go kilkanaście kroków. Na woźie siedzieli Ledwig z żoną, ale oboje jakoś szczęśliwie wyszli z wypadku. konie tylko dość znacznie poranione.

— * Zabrze. Robotnika Grzesika z Starego Zabrze przyaresztowano tych dni, ponieważ w pewnym gościńcu usiłował wydać fałszywego talarka. Pieniądz ten jest znacznie lżejszy od dobrych talarów, prawdopodobnie ulano go z cyny, a na nim widać literę A i rok 1866. — W dołu do gnoju pewnego domu przy ulicy Guidostrasse znaleziono trupa dziecięcia, które prawdopodobnie żyło tylko kilka tygodni. Ponieważ trup był już mocno nadgnity, masiano go wrzucić do dołu już przed kilku tygodniami. — Synek wdowy Dziadkowej, chłopiec pięcioletni, wypadł okiem z trzeciego piętra na ulicę i doznał ciężkiego wstrząśnienia mózgu. Lekarz już nic nie mógł pomóżć i dziecko oazajutrz umarło.

Orzupowice. Część domu chałupnika Cichego, budowanego z drzewa i słomą krytego, zapadła się ostatniego Czwartku. Z ludzi nikt przytem nie doznał uszkodzenia, obie familie domu zamieszkującego musiały się jednak zaraz wyprowadzić, bo pozostała część domu grozi również zapadnięciem.

* Królewska Huta. Dwoje dzieci nadmiernego zatrucia zmarło w Czwartek wśród wyraźnych objawów zatrucia. Dwaj przywołani lekarze dokładali wszelkich starań i próbowali wszelkich sposobów, aby dzieci zachować przy życiu, ale podaremnie. Ojciec uwiadomił o tym wypadku policyjny i niezawodnie odbędzie się sekcja (krajanie) trupów celem stwierdzenia przyczyny śmierci dzieci, z których jedno liczyło 2, a drugie 3 lata.

* Królewska Huta. Magistrat wraz z deputowanymi miasta wysłali do ministerstwa wojny petycję o utrzymywanie stałej załogi wojskowej w mieście, zatład nadeszła jednak tych dni odpowiedź odmowna.

* Ruda. Przewodniczący Towarzystwa
Chrześciańskich Przemysłowców, p. Antoni
Sieron, stawał przed sądem ławniczym w Za-
porzu, oskarżony o nieregularne podawanie
członków na policyjną. Jako świadkowie sta-
wali wachmistrz Stahr, amtowy (w zastępstwie)
Hager, oraz na zzewczwanie telefoniczne se-
kretarz policyjny p. Fabiar. Zastępca policyj-
ny na przewodniczącego p. Sieronia 15 m.
kary odnośnie 3 dni więzienia (Haft). Sad je-
nak uwolnił przewodniczącego od kary i ko-
ztów.

Przeciw wyroku temu wniosł amtowy
apelacyjny i dla tego p. A. Sieron stawał na
niu 9 b. m. znów przed sądem ziemiańskim
w Gliwicach. Na terminie roztrząsanego było
ale życie towarzyskie, dalej obrazy Kościuszki
św. Stanisława, patrona towarzystwa, śpiew-
iczki towarzyskie, czapki polskie i t. d. Pan
Sieron bronił się sam, pomiędzy innymi rzekł,
że kamergerycy rozstrzygnął, iż towarzystwa
niepolityczne nie potrzebują członków podawać
a policyjnym. Prokurator wniosł o 15 marek
ary, sąd skazał p. Sieronia na 5 marek lub
dzień więzienia (haft).

— Katowice. Kilka miesięcy temu wracało
ewnego wieczora trzech robotników po ukoń-
czonej pracy z Wirku do Nowej Wsi, śpiewając
obie na głos. W drodze spotkał ich policyjny
Vandrasz i zapytał o nazwiska, aby ich po-
ać do kary, ponieważ za głośno śpiewać
nieli (?). Niedosyć na tem, aczkolwiek robo-
ticy nie stawiali mu żadnego oporu, zaczął ich
ć po twarzy a nawet dobył pałasza i jedne-
go z nich zranił dwa razy w głowę i raz w
tekę, tak że tenże przez 12 dni nie był zdol-
ny do pracy. Sprawę oddano sądowi i tych
ni był termin. Ponieważ oskarżony policyjny
spewniał, że nie był jeszcze nigdy karany,
szto prokurator wniosł o 200 marek kary
dnośnie 20 dni więzienia. Tymczasem to nie
było prawda. Jeden z sedziów przypominał

sobie, że pod sądnego policyanta W. przed rokiem skazano na 60 marek kary za zbiecie, poślano więc z razy po akta i z nich przekonać się sąd, że Wandrasz był już dwa razy karany więzieniem, w którym raz 6, drugi raz 4 miesiące przesiedział. Wobec tego prokurator cofał swój wniosek pierwszy i wniosł o 3 miesiące więzienia, sąd skazał jednak Wandrasza na 4 miesiące.

Katowice. Przed kilku tygodniami zemknął z wiezienia mysłowickiego niejakiego Pastuszek. Wędząc się z miejsca na miejsce, wpadł wreszcie w ręce policyj katowickiej i został znowu odstawiony do więzienia. Jak teraz piszą, Pastuszek miał się w więzieniu przyznać, że w Wielki Piątek zamordował w Królewskiej Hucie czeladnika blacharskiego Danysza. — Monter Horn wpadł prawdopodobnie przez własną nieuwagę do szybu „Reckesaght” na kopalni „Königlich-Preußische

— "Ligota p. Biala. Zeszley Niedzieli odbył się odpust w naszym kościele wystawionym na cześć św. Stanisława Biskupa. Ludu wiernego, jak zawsze, zebrał się liczny zastęp.

— W Środe spadł u nas tak obfitły deszcz, że laki i role niżej położone stanęły pod wodą, czego już od kilku lat u nas nie było. Ogólnie wiem, że tego roku siemniaki na niższych polach pognią.

— * Kolonia. Na pogrzeb ks. kardynała Klementza przyjechało 18 biskupów. Trumne ze zwłokami niosło 12 braci z zakonu Aleksyanów. Za przedstawicielami Ojca św. i cesarza Wilhelma szedł delegat następcy do tronu badeńskiego, generałowie i urzędnicy. Pochód do katedry trwał godzinę. Kiedy trumne wniesiono do katedry, stowarzyszenia zgromadzone w nawie bocznej schyliły sztandary, a chór katedralny zaspiewał: „Kyrie elejson.” Msza św. żałobna odprawił ks. kardynał Kopp, co też wygłosił mowę żałobną, śląwiąc eנות niebożczyka, między innymi, jak gazety donoszą, jego wierność dla państwa. Około południa spuszczono zwłoki do grobowca w południowej stronie katedry.

— * Ostruda w Prus. Wschodnich. Zeszłego tygodnia odbył się tu protestancki synod powiatowy, na którym pastor p. Rauch z Miomlyna wygłosił referat: „O używaniu w kościele polskiego języka jako ojczystego i o polskiej propagandzie w obrębie powiatu synodalnego.” Zdaniem jego protestanci duchowni winni uważać za swój świętą obowiązek, aby tak długo, jak tego potrzeba, głosili kazania po polsku i uroczystość przystępowania do komunii odprawiali po polsku. Po ożywionych rozprawach synod przyjął jednogłośnieasadę, że z kardynalnych zasad kościoła ewangelickiego wynika prawo i obowiązek duchownych ewangelickich, żeby w swoich minach posługiwali się istniejącym tam językiem ojczystym.

Jesteśmy przekonani, że gdyby księża katoliccy na zebraniu zajmowali się podobną sprawą i przyjęli taką samą, zresztą całkiem zasadniczą uchwałę, natenczas spotkałby ich jemnile nie zarzut, że uprawiają agitację wielkopolską.

Rozmaitość.

— § Światło z cukru. Coraz to nowe źródła światła odkrywają uczeni; teraz roblono nawet już w tym względzie ciekawe doświadczenia z... cukrem. Na posiedzeniu jednego z giełskich uczonych towarzystw zwrócono uwagę na ciekawe zjawisko: krążki cukru, nadzione na toczydło, szybko puszczone w ręce i uderzane lekko młotem, wydawały nieustające promienie światła. Przypisują to nianie, zachodzącej w kryształach cukru podczas obrotu. Jakie skutki praktyczne na to potrafi wyciągnąć z tego odkrycia, jeszcze nie wiadomo.

Poczta Redakcyj.

S. S. w Racib. Pan Szymon Hadryś wstąpi przejeździe w Czwartek do Raciborza i będzie wieczorem w lokalu posiedzeń u pana Jera.

Nader korzystna oferta dla handlarzy i ludzi prywatnych.

Całkowita wyprzedaż znacznego zapasu towarów po wielu zniżonych cenach, między innymi:

Kawy w dobrych aż do najlepszych gatunkach codziennie świeżo palone furt od 65 fen. poczaweszy.

Brokuły na furt od 55 fen. poczaweszy.

Cygarza za 1000 od 15 mk. poczaweszy.

Kentucky i Virginia tabaki ff.

Ermelera tabaki do palenia.

Farby, luki, oleje itd. jako tej wszelkie pozostałe jeszcze tropy kolonialne itd. itd.

Dora Freund,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 45.

30 000 marek

trzeba założyć do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszącie kochany Czytelniu, jak najserdeczniej, abyś im pomogłeś do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza! Przelej zatem z miłości ku Matce i Królowej Twei świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdecznie: „Bóg zapłaci!”

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku, poleca swój wielki sklep modnych kapeluszy filcowych i słomianych dla panów i chłopców, jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze po najtańszych cenach.

Teofil Kostka, mistrz kuśnierski.

Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i anty-arthrytycznej herbaty krew przecyszczającej. Czyści krew przy gościu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmu, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoż herbatą krew oczyszczającą oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby inny ciepiącym na te okropne dolegliwości wrócić uwagę na te znakomite herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwego cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiłam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kapieli siarczanych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdaly. Nocą spędzałam bezsenie, przewracając się na łóżku, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czterotygodniowym używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbyłam się zupełnie mych bólów i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się poprawił. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazę jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławić będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

Hrabina Butschin-Streiffeld, żona oberstlejtnanta.

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiablätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimmstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardannawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Catiophyll. 3,50, Chinarinde 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süssholzwurzel 75, Sassafraswurzel 35, Fenchel rüm. 3,50 weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu.

Tanie czeskie pierze!

Od pierza nie płaci się cla.

10 funtów nowego, dobrego, dartego, wolnego od kurzu, 8 m., 10 funtów lepszego 10 m., 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, dartego 15, 20, 25, 30 m.; 10 funtów półpułu 10, 12, 15 m.; 10 funtów jak śnieg białego, jak puch miękkiego, niedartego 20, 25, 30 m.; puch 3, 4, 5, 6 m za $\frac{1}{2}$ kilo (1 funt). Wysyła franko za zaliczką pocztową. Zamiana i zwrocone dozwolone. Przy zamówieniach proszę o dokładny adres.

Klattau 903, Czechy (Böhmen).

Benedykt Sachsel,

Od tłuczenia kamini

20-30 mężczyzn

znajdziesz natychmiast zajęcie na szosie z Klucza do Rudzina.

POLLOK, dozórca szosowy

Do pracy na budowlach i w polu polecam

silną gorzałkę

litr po 40 fen.

dobre wino

litr po 35 fen.

Max Böhm,
fabryka likierów w Raciborzu
ul. Odrzańska.

Aptekarza Thelen'a

Pimpinell-cukierki

na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, po 25 fen. i 50 f.

L. Breitbartha w Raciborzu.

Zaproszenia

na wesele wykorzystuje

predko i tanio

drukarnia, Nowin Racib.

w Raciborzu.

Wdowiec

górnik, który prowadzi sklep kolonialny, 33 lat mający, szuka towarzyszki życia, panny lub wdowy, 20 do 30 lat liczącej. Zgłoszenie z fotografią pod Nr. 829 przyjmuje ekspedycja „Katalika” w Bytomiu (Beuthen O. S.)

Tanie Książki!

Genowef 40 fen. Bolesław

40 fen. Głos Syncgailev 1

m. Sąd ostateczny 40 fen.

Przer. źliwe Echo 60 f. Ka-

townie więzienia piekielnego

30 f. Pomsta Boża 30 fen.

Zegarek Czyściwy 30 fen.

Dolina Almery 60 fen. Ja-

skinia Beatusa 1 m. Robin-

son 80 f. Gąwędziarz 50 f.

Hirlanda 40 f. Kopeciszek

30 fen. Koszyk kwiatów

40 fen. Lampa czarodziej-

ska 40 fen. Legendy 30 f.

Listownik 50 f. Los Sieroty

30 f. Sybilla 40 fen. Sow-

zdrzał 40 f. Oracye i prze-

mowy druzy 30 fen. Snie-

gulinka 30 f. Spiewnik pol-

ski 50 fen.

W. Fiątek Chełmno (Culm War-

Większa ilość silnych robotników

znajdziesz natychmiast

stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

zasłonięte przed wiatrami północnymi przez wysokie góry Karpackie.

Leczenie żelazowe, terenowe, inhalacyjne.

Zdroje mineralne i górskie.

Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu pięciu lekarzy.

Prospekty darmo i franko.

Każdej bliższej wiadomości udzielę chętnie.

Komitety kuracyjny.

Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery milę tutaj. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła samego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcie tamtejszym biednym katolikom, pochodzących przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najwcześniej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuję.

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele sw. Piusa X. Berlin, Pallisadenstr. 73.

Ekspedycja „Nowiu Racib.” przyjmuje również datki na cel powyższy.

W BANKU naszym utworzyliśmy kasę oszczędności

i przyjmujemy depozyty od 1 marki poczawszystki, płacąc: 5½ od sta. etali wypowiedzenie półroczone, 4½ od sta. etali, jeżeli wypowiedzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gotowe gospodarstwa w rozmaitych stronach przy małych zaliczkach, oraz hipoteki 5%, pierwszomiejscowe, na które zwracamy uwagę przedwystkimi dorozem kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu, Pieckary nr. 18.

Do pewnej większej kopalni we Westfalii poszukuje się od 1. Czerwca t. r.

100 tegich hajerów, pod-hajerów i szleprów.

Zgłoszenia przyjmują od 10-go do 20-go Maja w Pszowie ku iec p. Foitzik, w Belsznicę gościnny p. Kohn, również 12-go i 13-go Maja górnik p. Robert Schyldo w Średnich Łaziskach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu. — Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.